



Nowy, 2018 rok duszpasterski na Białorusi został ogłoszony Rokiem Młodzieży. Ta decyzja została potwierdzona podczas 67. posiedzenia plenarnego Konferencji Katolickich Biskupów Białorusi, które odbyło się pod koniec ubiegłego roku w Nuncjaturze Apostolskiej w Mińsku. Przewodniczący Rady do spraw świeckich i młodzieży przy KKBB biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski opowiada o wynikach współczesności oraz istocie pracy duszpasterskiej z młodymi ludźmi. – **Dlaczego właśnie Rok Młodzieży?**

– Rok Młodzieży to kontynuacja tego, co się robi dla młodych ludzi i wspólnie z nimi w Kościele partykularnym, na Białorusi i w świecie. Podążamy w pierwszej kolejności za Ojcem Świętym Janem Pawłem II, który zainicjował Światowe Dni Młodzieży. Papież dużo czasu poświęcał młodym ludziom, rozumiejąc, że od nich zależy przyszłość. Ogłoszony w Kościele na Białorusi Rok Młodzieży będzie w pewnym sensie przygotowaniem do ŚDM, które odbędą się w 2019 roku w Panamie. Wkrótce w Watykanie będzie miał miejsce Synod Biskupów, poświęcony problemom młodego pokolenia. W jego pracy przygotowawczej może i, powiedziałbym nawet, powinna wziąć udział młodzież z całego świata. Bardzo ważne jest, aby ten synod nie był o niej, tylko razem z nią. Kościół czeka na inicjatywę ze strony młodych ludzi, aby poczuć oddech współczesności i zobaczyć przez nich jutrzejszą perspektywę wspólnoty wiernych. †

– **Czy istnieje niepokój z powodu tego, co się dzieje w środowisku młodzieżowym?**

– Pomysł dotyczący synodu w rzeczywistości dojrzewał przez dziesięciolecia. Po raz pierwszy tę myśl wyraziła jeszcze podczas spotkania z papieżem Janem Pawłem II Matka Teresa z Kalkuty. I oto czas nadszedł.

Na przełomie tysiącleci dużo się na świecie zmieniło: okoliczności społeczne, sytuacja polityczna i ekonomiczna, nawet kryteria moralności. Jednak Ewangelia Chrystusa jest niezmienna i żywa we wszystkich czasach. Nadszedł ten ostry moment, kiedy młodzi ludzie twarzą w twarz zetknęli się z ideałami, które czasami mogą się nie godzić lub nawet są sprzeczne z wartościami chrześcijańskimi. Kościół pragnie wysłuchać młodzieży:

jakie ma marzenia, czym żyje i co planuje. Usłyszeć i zorientować młodych ludzi w kierunku, który prowadzi do prawdziwego szczęścia.

– **Jaką część ogółu wierzących stanowi młodzież?**

– W Grodnie na przykład mieszkają dziesiątki tysięcy młodych ludzi. Jednak w kościele ich nie widać w takiej ilości! Nie powiemy, że młodzieży nie ma – po prostu nie jest obecna we wspólnocie wiernych. W kolejnym roku po I Komunii św. widzimy w świątyniach już mniejszą liczbę dzieci. Na katechezie dla młodzieży natomiast gromadzą się tylko niektórzy z ogólnej liczby ochrzczonych rówieśników. I jeśli w pierwszym przypadku odpowiedzialność za ich obecność spoczywa na rodzicach, to w drugim jest to decyzja własna młodych ludzi.

– Dlaczego tak się dzieje?

– Część młodzieży dziś stawia na edukację. Zgadzam się, że to dobra inwestycja w przyszłość. Jednak warto poprawnie organizować swój czas, by nie zabrakło go również na niezbędny rozwój duchowy. Wielu młodych ludzi, którzy przyjeżdżają do miasta na studia, jest zatroskanych adaptacją w nowym miejscu, w innej grupie społecznej... Jednak jeśli od razu nie znajdą czasu na Kościół, to najprawdopodobniej nie znajdą go również potem. Utrwalą w sobie przekonanie, że „Bóg jest, żyć nie przeszkadza”. Będą dorastać, rozwijać się, nabierać sił, energii, a do kościoła przyjdą dopiero wtedy, gdy „zaboli”.

Czasami młodzi ludzie mogą nie czuć wsparcia ze strony starszego pokolenia, a to również jest ważne. Tak się złożyło, że rodzice współczesnej młodzieży byli w Kościele, jednak nie uczestniczyli w jego życiu aktywnie, ponieważ nie mieli takiej możliwości. Niektórzy nadal przychylają się do poglądów typu „u nas takiego nie było i było w porządku” i narzucają je swoim dzieciom. Od podstaw źle! Kościół jest dynamiczny, ciągle się rozwija. Pojawiają się nowe wyzwania czasu, nowe okoliczności, w których okazuje się społeczeństwo, w tym też Kościół. On również dostosowuje się do współczesnych warunków.

– Jak przyprowadzić z powrotem tę część „zagubionej” młodzieży?

– Potrzebni są przewodnicy, za którymi młodzież mogłaby pójść. Innymi słowy, niezbędni są ludzie, którzy potrafią zainteresować, „zapalić” młodych i poprowadzić za sobą. I się okazuje, że takimi przewodnikami mogą zostać przedstawiciele aktywnej młodzieży, uczestniczący w życiu Kościoła. Nie powinni się wstydić mówić o wierze w swoim otoczeniu. Młodzi ludzie muszą umieć prowadzić świecki dialog, lecz także rozmawiać na tematy religijne. Nie wymaga to wiedzy naukowej, tylko przede wszystkim – odwagi.

Kościółowi nie zawsze udaje się trafić do miejsc edukacji, pracy, choć się stara ze wszystkich sił to czynić. Młodzież może stać się tym ogniwem, które połączy zagubione owce z Owczarnią lub zaprosi do niej tych, którzy o niej nawet nie słyszeli. Tak, należymy do Kościoła i jest nam dobrze. Bo wiadomo, dobrze! Jednak powinniśmy również myśleć o innych, czyli ukazywać im drogę do tego dobra. My wszyscy jesteśmy powołani do bycia chrześcijanami na wzór apostoła Andrzeja, który przyszedł do domu i podzielił się swoją wiarą z bratem.

– Czyli często wielu po prostu brakuje odwagi?

– Może to być również świadectwo wiary w milczeniu. Katolik umieścił na biurku w pracy obrazek – przyciągnął uwagę. Nawiązała się rozmowa – mamy okazję do działalności ewangelizacyjnej. Być może nikt nie zapytał o obrazek, ale się zastanowi. Ktoś się zmiesza i nie zada pytania, ale poszuka w internecie, co symbolizuje, oznacza ten wizerunek. Takimi więc najróżniejszymi drogami człowiek, zdarza się, przychodzi do Boga. A do tego czasami potrzeba kropelki odwagi ze strony innego człowieka, aby unaocznić swoją przynależność do Kościoła.

– W jakim stopniu jest rozwinięte duszpasterstwo młodzieży na Białorusi?

– W większości parafii funkcjonuje na dobrym poziomie. Specjalnie dla młodych ludzi są odprawiane Msze św., organizowane dni skupienia, rekolekcje, w tym też indywidualne, a także różnorodne pielgrzymki, wieczory muzyczne i in. Kościół stara się odczuwać duch młodzieży, aby ona w miarę możliwości i poklaskała w dłonie, i potańczyła, i pośpiewała. Zawsze jest otwarty na propozycje.

– Czy jednocześnie możemy wyróżnić słabe strony Kościoła na Białorusi odnośnie pracy z młodymi ludźmi?

– Jak słusznie zauważył podczas jednego ze spotkań z biskupami Nuncjusz Apostolski na Białorusi arcybiskup Gabor Pinter, „wszystko, co czynimy, wpływa na wychowanie młodzieży, i wszystko, czego nie czynimy, również”. Hierarcha zachęcił nas do jeszcze aktywniejszej pracy z młodymi ludźmi, abyśmy się nie ograniczali do doświadczeń parafii, diecezji, tylko kierowali swe spojrzenia na to, jak współdziałać z młodzieżą w świecie, jakie pytania są podejmowane w ich otoczeniu, w jaki sposób są rozwiązywane.

– Z jakimi postanowieniami warto wchodzić do nowego roku duszpasterskiego?

– Dziś wszystkie spojrzenia są skierowane na młodzież: dzieci pragną szybciej dorosnąć, starzy marzą odzyskać młodość. Młodzież to nadzieja Kościoła i społeczeństwa. Dlatego właśnie tak brzmi hasło roku duszpasterskiego na Białorusi. Mamy zaufanie do młodych ludzi, wierzymy, że będą trwałym fundamentem dla wspólnoty wiernych.

Czekamy na tego chłopca i na tę dziewczynę, którzy przyjdą i powiedzą: „Jesteśmy! Co mamy robić?”. Nieprawda, że młodzi ludzie nie mają nic do roboty w Kościele. Najważniejsza jest chęć! Za cel przyjmujemy rozruszać młodzież, aby „aż dokuczała”. Wtedy życie we wspólnocie wiernych na pewno stanie się aktywniejsze i przyniesie bogaty plon.

KKBB planuje przeprowadzić ogólnobiałoruskie spotkanie młodzieży, wzorując się na tych, które odbywają się na świecie. W tym momencie w diecezjach są opracowywane tematyczne programy wydarzeń na 2018 rok duszpasterski, odpowiednie dla każdego z regionów i lokalnych wyzwań.